Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 24. Lwów, Sobota dnia 28. Stycznia 1922. **Rok XL.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 450 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 600 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.361.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Pokrewnice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. nd. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 30.000 Mk., 1/4 stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk. jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Karty na komunikacie tekstowych po cenie 150 Mkp.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłosz. szakrad. o 10% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redakcja przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—6 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Wilcza 19., oraz Admin. Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Co dalej?

Nie mamy szczęścia do ministrów skarbu, albo przynajmniej dotychczasowi nasi ministrowie skarbu nie mieli szczęścia.

Jeden z premjerów francuskich, gdy mu zarzucono, że wszystkie plusy jego polityki można zapisać wyłącznie na karb szczęśliwego zbiegu okoliczności, odpowiedział: „Niczego sobie więcej nie życzę dla pomyślności państwa, jak to, by jego ministrowie mieli szczęście". Słowa warte zapamiętania.

Pan Michalski mógł mieć szczęście. Objął swoje urzędowanie z hałasem i ceregielami w najkorzystniejszym do tego momencie. Załatwienie sprawy Górnego Śląska i połączona z tem tendencja do stabilizacji waluty polskiej, dobry urodzaj tego lata i równoczesne przyjście fali zniżkowej, będącej wynikiem kryzysu przemysłowego przy normowaniu powojennych stosunków gospodarczych — to wszystko pozwalało p. Michalskiemu na zyskanie sobie popularności i uznania wśród szerokich mas, nawet bez uciekania się do reklamy „zagranicznej", zapomocą „interview'ów" w praskich i wiedeńskich dziennikach.

Tymczasem nic podobnego się nie dzieje. Panu Michalskiemu udzielono wszelkich żądanych dyktatorskich pełnomocnictw. Nawet zasadniczo niechętni takim eksperymentom mówili sobie: „wszystko jedno; administracja nasza powstała w takich nienormalnych warunkach, że „żelazna miotła" nawet w nie najbardziej kwalifikowanych rękach, potrafi przecież wymieść choć trochę śmieci".

Czekaliśmy — i jeszcze czekamy. Hasło nieprzeszkadzania w pracy przy uporządkowaniu naszych stosunków finansowych, zostało lojalnie przyjęte przez wszystkie stronnictwa.

Wielkim pomysłem (na wzór Węgier) mającym początkowo z miejsca uzdrowić finanse państwa i stworzyć podkład dla nowej waluty, miała być danina. Dziś już ta danina, wedle własnych słów pana ministra ma iść na „najkonieczniejsze potrzeby państwowe", a przecież przy naszym deficycie ogromnym, najkonieczniejszą rzeczą jest pokrycie tego deficytu, a na to właśnie powinny iść normalne dochody publiczne, w najgorszym razie nadzwyczajne pożyczki, lecz nigdy daniny, sprowadzające swoją nagłością i wyjątkowością choćby najmniejszy przewrót w stosunkach ekonomicznych państwa.

Danina została uchwaloną, weszła w życie i musi być wpłaconą. Nie wątpimy, że pobór jej nie sprawi większych trudności, zwłaszcza, że zasadniczo nie będzie tak strasznym ciężarem dla płatników. To, że z powodu wadliwego ujęcia, wywołała tu i ówdzie narzekania na niesprawiedliwość rozdziału obciążenia, z punktu widzenia fiskalnego nie zasługuje na specjalną uwagę. Zresztą większe, a może nawet i ponad siły poniesione ofiary przez jednych, podczas gdy drudzy wywiną się od obowiązku, może być wytłómaczone analogicznie do

Kurjer ekonomiczny na str. 6.

Walka o granice Polski w Lidze Narodów.

Wywiad z prof. Aszkenazem.

Historja sprawy wileńskiej. Sprawa Gdańska i Dolnej Wisły. Traktat w Sevres.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Prof. Askenaze, delegat Polski do Ligi Narodów przyjął wczoraj przedstawicieli prasy i informował ich o sprawach, które były rozpatrywane na ostatnich sesjach Ligi Narodów.

Dla Polski oczywiście była najważniejszą **sprawa wileńska**, która na arenie L. N. była w stanie przełomowym. Na tym punkcie doszło nawet do dość ostrego zatargu z Ligą, szczególnie z powodu t. zw. drugiego projektu Hymansa. Projekt ten był w zasadzie przyjęty przez przedstawicieli Litwy Kow., lecz myśmy go zasadniczo odrzucili, skutkiem czego sprawa jeszcze raz musiała się pojawić na sesji L. N. Rzeczową konsekwencją naszego stanowiska było **zwołanie sejmu wileńskiego**. Na obecnej sesji chodziło właściwie już tylko o to, ażeby fakt zwołania sejmu wileńskiego pozostał poza nawiasem Ligi i tak się stało. Stanowisko dla Ligi zostało ułatwione w ten sposób, że Litwa Kow. ten projekt również odrzuciła, chociaż jej przedstawiciele przedtem go przyjęli.

Drugim momentem również ułatwiającym sprawę były same wybory wileńskie, których **spokojny przebieg** nie dał powodu do żadnej interwencji.

Przed posiedzeniem Rady Ligi Litwini złożyli cały szereg not. Na niektóre z tych trzeba było odpowiedzieć, m. i. na notę, godzącą w sejm wileński. Litwini bowiem rozdali między członków Ligi mowę wypowiedzianą swego czasu przez przewodniczącego Taryby. Myśmy przeciwko temu zaprotestowali, zaznaczając, że w takim razie powinny być również publikowane wszystkie mowy sejmowe. Rezultatem naszego protestu było, że na przyszłość tego rodzaju publikacji zabroniono. Na notę, protestującą przeciwko sposobowi przeprowadzania wyborów na Wileńszczyźnie nie odpowiedzieliśmy, ograniczając się jedynie do ustnego przedstawienia i wskazując niewłaściwość wyciągania wyborów, zarządzonych nie przez Polskę, lecz przez władze miejscowe, przed forum Ligi.

Następnie Litwini zażądali **oddania sprawy wileńskiej pod arbitraż** i wysłania specjalnej komisji Ligi do Wilna. Myśmy byli za odrzuceniem tej propozycji, do czego się Liga przechyliła. W ten sposób spór wileński wszedł na drogę praktyczną i przyszło do likwidacji sprawy wileńskiej w Lidze. Dalsze szczegóły znane są już z depesz. Liga zadowoliła się obustronnem uroczystem **oświadczeniem, że ani Polska ani Litwa nie zamierzają przystąpić z tego powodu do kroków agresywnych.**

Sprawy gdańskie, które były omawiane na ostatnich sesjach Ligi, dotyczyły przeważnie naszych skarg, wywołanych decyzjami wielkiego komisarza w Gdańsku. Prócz tego załatwiono umowę polsko-gdańską z 20 października 1921, rozpatrzono sprawę poddaństwa i przyśpieszono konstytucję Gdańska.

Sprawa administracji dolnej Wisły została **zdjęta z porządku dziennego.** Zwróciliśmy przy tej sposobności uwagę, że Rada port. pracuje z deficytem, a organizowanie oddzielnej administracji na 20 km. linji rzecznej będzie kosztować 7 miljonów marek niem. Polska zaś administrując całą Wisłą, może uczynić to bez trudności i z mniejszym kosztem — Sprawa finlandzka znana jest również z depesz.

W zakończeniu prof. Askenaze powiedział, że rząd polski **nie ma żadnych pretensji do rządu francuskiego** za wysłanie drugiego traktatu w Sevres do rejestracji. Rząd francuski był depozytarjuszem traktatu, i jego obowiązkiem było akt ten zarejestrować. Co się tyczy samego traktatu, to **Polska go nie podpisała i nie podpisze, owszem przedsięweźmie nawet kroki, ażeby został anulowany.**

(W tekście niniejszego telegramu możliwe są pomyłki, gdyż w czasie odbierania były ciągle przerywania i liczne przeszkody na linji. — Red.).

P. Srokowski wojewodą lwowskim?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Ze sfer poinformowanych donoszą nam, że **ustąpienie** wojewody lwowskiego p. **Grabowskiego jest już rzeczą postanowioną.** Jako kandydata na opróżnione stanowisko wysuwają p. **Srokowskiego**, znanego działacza z Tarnopolszczyzny.

KS. BISKUP BANDURSKI ODZNACZONY KRZYŻEM WALECZNYCH.

Warszawa. (PAT) **Ks. biskup Władysław Bandurski** w uznaniu jego wybitnych zasług, położonych na polach bitew dla dobra żołnierza polskiego, został odznaczony **Krzyżem Walecznych.**

RZĄD KOWIEŃSKI JESZCZE RAZ PROTESTUJE.

Kowno. (AW). Rząd kowieński wysłał do Rady Najwyższej notę protestującą **przeciw wyborom** na Wileńszczyźnie. Rząd litewski oświadcza, że nigdy nie uzna tych wyborów, **które odbyły się pod presją armji Żeligowskiego.**

sprawiedliwości wojny. Jedni giną, drudzy zostają przy życiu, a częściej giną najmężniejsi.

Wprawdzie na wojnie Pan Bóg kule nosi, a tu pan minister skarbu, rzecz jest już przesądzona i nie warta dalszej dyskusji.

Ważniejszem jest w tej chwili, na co pójdą zebrane w ten sposób miljardy, jak oddziałają na ogólne położenie finansowe państwa i czy wywołają nadzwyczajny skutek, będąc w nadzwyczajny sposób ściągnięte.

Na te pytania narazie nie mamy odpowiedzi, ani od pana Michalskiego, ani z nikąd. Brak odpowiedzi na to jest obecnie najsilniejsza bronią p. ministra skarbu. Nie popierany właściwie przez żadne stronnictwo, stracił zaufanie nawet i u swych przyjaciół, którzy spostrzegli ostatecznie, że poza nieudolnem zresztą przeniesieniem pomysłu hegedüsowskiego na grunt polski — nic się nie dzieje, po za tem, co mniej lub więcej pracowici referenci od czasu do czasu wygotują i przedstawią na komisje sejmowe. Trudno więc zaatakować kogoś, że źle robi to, czego wcale nie robi.

Narazie — zbieramy daninę. Poczekajmy jak się zbierze i zobaczymy, co z tego wyniknie, choć niepokój rośnie.

Lecz kto bierze odpowiedzialność za całą tę robotę? Sądzimy, że ci, co go po cichu popierają obecnie powinni to uczynić jawnie i zbiorowo.

Quis.

Stały brak programu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 25. stycznia.

(K) Zbliżająca się konferencja w Cannes i omawiany współudział w niej Polski, po ostatnich wystąpieniach p. Skirmunta, budzi głębokie obawy co do prac przygotowawczych ze strony polskiej. Informacje, zaczerpnięte przy ul. Miodowej i w pałacu brühlowskim mówią o tem, iż p. Skirmunt w swoich robotach związanych z powyższem zagadnieniem wykazuje chaotyczność i brak programu. Jeżeli w najbliższym okresie nie uda się w jakikolwiek sposób skrystalizować zadań naszych na zbliżającej się konferencji, to znowu staniemy wobec fali problematów, na których rozwiązanie nie zdołamy wywrzeć wpływu.

Przyłączenie Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 25. stycznia.

(K) Według wiadomości, zaczerpniętych z otoczenia p. Olszowskiego, przebieg konferencji na Górnym Śląsku jest dla nas niezbyt pomyślny. Cały szereg członków polskiej delegacji dokonał posunięć, które mogą zaszkodzić sprawie w sposób poważny. Sam pan Olszowski nie zdaje się posiadać dość szerokiego horyzontu na to, aby módz objąć całokształt zagadnień i zabezpieczyć dostateczne skonsolidowanie prac całej delegacji. Wobec tego należy się obawiać, aby sprawa ostatecznego załatwienia kwestji śląskiej zbytnio się nie odwlekła.

Czeska zazdrość.

Sprawa Jaworzyny. Polskie sukcesy dyplomatyczne.

Praga. (PAT.). Radio. Według „Trybuny" odbyła się wczoraj konferencja prezydenta ministr. z posłami i senatorami w sprawie Jaworzyny. Po informacjach udzielonych przez prezydenta Benesza i wymianie zdań postanowiono czekać na konkretne propozycje ze strony Polski. Obszar jakiby miałby być odstąpiony nie został dotychczas określony. „Czeskie Słowo" podnosi, że **Polska** od czasu wystąpienia na widownię Skirmunta, **wykazuje w polityce międzynarodowej niezwykłe** sukcesy, zapoczątkowane tryumfem w sprawie górnośląskiej jak również traktatem z Gdańskiem. Nic mniej ważnym pod tym względem jest traktat z Czechosłowacją, który mimo ostrej krytyki w prasie polskiej, przyczynił się nie mało do rehabilitacji Polski w oczach Zachodu, a zwłaszcza Anglji. Należy oczekiwać, że to ułatwi ratyfikację traktatu z Czechosłowacją oraz że sprawa Jaworzyny będzie załatwiona pomyślnie. Czechosłowacja poprawiła również znacznie swój stosunek do Polski i sądzić należy, że polepszenie to będzie nadal utrzymane.

Gabinet Bratianu a przymierze z Polską.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 25. stycznia.

(K) Powolne przewartościowanie wszelkich ugrupowań politycznych rumuńskich, dokonane w okresie ostatniego trzechlecia, doprowadza obecnie do powrotu ugrupowania liberalnego do władzy i przejęcia przezeń kierownictwa nawą państwową. Fakt ten zasługuje na tem baczniejszą uwagę, że gabinet braci Bratianu, ustępując w swoim czasie spotkał się z wielce ujemną opinją w większości społeczeństwa rumuńskiego.

Odzyskanie wpływów przez grupę liberalną może być poczytywane w pewnych sferach, jako wzmocnienie wpływów niemieckich na dworze rumuńskim. Tego rodzaju przypuszczenie mogłoby budzić poważne obawy na temat trwałości przymierza polsko-rumuńskiego. Jednak, jak nas informują ze strony bardzo kompetentnej, pogłoski o filoniemieckiem usposobieniu p. Bratianu są nieuzasadnione i jego gabinet, o ile ostoi się przy władzy, pójdzie prawdopodobnie po linji szczerego zbliżenia z Polską.

Wyniki spisu ludności w Polsce.

„**Miesięcznik statystyczny**" ogłasza dotychczasowe wyniki spisu ludności z 30 września 1921 a ponadto dane statystyczne, tyczące Górnego Śląska, tak w części przypadającej Polsce, jak i Niemcom. Cyfry te obejmują tylko ludność cywilną. Ponieważ wedle cyfr przytoczonych w debacie sejmowej nad ustawą o służbie wojskowej stan armji podano na 260.000, przeto ludność ziem, należących do państwa polskiego łącznie z Wileńszczyzną przedstawiałaby się, jak następuje:

województwa objęte spisem	25,406.000
przyznany Polsce Górny Śląsk . .	908.000
Wileńszczyzna (Litwa środkowa) . .	610.000
wojsko	260.000
	27,256.000

JULES ROMAINS. 19)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(Tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

7.

Obrazy kolejne potem równoczesne.

1. Lamendin na parowcu. Czas mglisty. Rozmyślania Lamendina rozwiewają się w mgłę. Jedna z wizji staje się jednak dość wyraźną i możemy rozróżnić jej kształty.

Jakiś człowiek, podobny do Lamendina, który ma być nim samym, stoi przywiązany do słupa. Coś dymi i płonie u stóp jego. Wielkie djabły z piórami na głowach gestykulują i tańczą w koło niego.

2. Le Trouhadec w pracowni. Myśli o Lamendinie, o tym zbyt powolnym okręcie, który unosi ich losy.

Myśli stają się widomą zjawą. Statek na środku Oceanu. Na statku Lamendin, nad miarę wielki, bez żadnej proporcji w stosunku do masztów i kominów.

Statek jest rozpaczliwie nieruchomy, lub posuwa się tak wolno, że to na jedno wyjdzie.

Więc le Trouhadec, sam olbrzym, wkra za nogami w Ocean, tuż za statkiem je stawia. Pochyla się ku statkowi, zapiera się, pcha z całej siły. Lecz morze stawia opór, jakby było ze smoły.

3. Bankier przestaje pisać i opada na oparcie fotelu. Smutnie marszczy czoło, przesuwa dwoma palcami po oczach. Widzimy myśl jego. Lamendin. Lamendin wyraźny jak płaskorzeźba, surowy, sztywny jak rękojeść narzędzi. Bankier porywa go za ramię, porusza podnosi jak rączkę łopaty lub rydla. Jakieś przesilenie dokonywa się. Lecz nagle zatrzymuje się z ręką w niesioną, z otwartemi ustami jak ktoś kto posługując się narzędziem, spostrzeże się nagle, że została mu tylko rączka w ręku.

8.

Targ w Taguaralzinho. Konwój mułów gotów do drogi z powrotem w kierunku Donogoo-Tonki. Towary piętrzą się na grzbietach zwierząt. Mulnicy zabierają kilka kóz ze sobą.

Rozmawiają jeszcze. Otaczają ich kołem. Mówią z patosem o Donogoo-Tonce i jej bogactwach. Po raz dwudziesty powołują się na to złoto, zbierane garściami w rzece. Ludzie z Taguaralzinho słuchają. Nie wierzą we wszystko, lecz słuchają. Tyle cudownych rzeczy już widziano. A zresztą ta karawana, która rusza w drogę, nie wygląda źle. Może mieszkańcy Donogo-Tonki nie znajdują tyle złota, ile mówią, ale widać, że odżywiają się dobrze.

9.

Lamendin postanawia wtajemniczyć pionierów.

Jeden z pokład w powraca. Większość pionierów obecna. Morze burzy się. Kilku pionierów cierpi na chorobę morską. Inni czekają swej kolei, dotykają żołądka, lub nudzą się śmiertelnie. Kilku próbowało grać w karty lub rysować. Lecz statek zbyt tań y. Można tylko ziewać lub chorować. W pewnej odległości widać sylwetkę Lamendina. Zachowuje jeszcze majestat lecz już w tonacji molowej. Można by powiedzieć: oto człek w drodze na wyspę wygnania. Pionierzy obserwują go i mówią: nie ma wesołej miny, ten nasz dowódca.

Lamendin okręca się na pięcie i idzie pewnym krokiem ku pionierom. Zdają się być zdumieni i czekają, z wyjątkiem tych, którzy cierpią na chorobę morską i których tak nieznaczne wypadki nie interesują. Odgadujemy bez trudu co mówi:

„Panowie, proszę o pięć minut skupienia... Powiem coś zupełnie poufnego... co was w pierwszym rzędzie obchodzi. Boję się, że nie zdajecie sobie dokładnie sprawy z trudności, jakie was czekają i na sercu mi to leży, więc ostrzec was muszę.

...Miasto Donogoo-Tonka nie jest ściślej tem, za co je macie...

Kaszle, zatrzymuje się i śledzi fizjognomje.

...Zostaje jeszcze dużo do zrobienia... a nawet, jak mówił Napoleon, pozostaje wszystko do zrobienia.

(C. d. n.).

Jeśli uwzględnimy ponadto kilkaset tysięcy reemigrantów, którzy w spisie przeważnie nie są uwzględnieni, gdyż powrócili przeważnie w ciągu jesieni, to przyjąć można, że liczba ludności mieszkańców Rzeczypospolitej wynosi obecnie blisko 28,000.000.

W porównaniu z danymi spisów z roku 1910 cyfra ta wykazuje znaczny ubytek. W Małopolsce największe zmniejszenie się liczby ludności wykazują dwa województwa wschodnie, zamieszkałe przeważnie przez Rusinów, a mianowicie stanisławowskie o 12 proc. i tarnopolskie o 11 pr., podczas gdy w województwie lwowskiem zmniejszenie cyfry ludności wynosiło już tylko 4 proc., a w krakowskiem 2 proc.

Miasta na ogół nie wykazują przyrostu w tym stopniu, co w czasach normalnych. Tyczy to zwłaszcza miast ponad 100.000 mieszkańców:

	1910	1921
Warszawa . . .	895 000	931.000
Łódź	423 000	451 000
Lwów	200.000	212.000
Kraków	176 000	181.000
Poznań	156.000	170.000
Wilno	—	126.000
Lublin	64.000	100.000
Bydgoszcz . . .	96 000	87.000
Sosnowiec . . .	102.000	86.000
Częstochowa . .	74.000	81.000
Białystok . . .	76.000	76 000
Radom	43.000	61.000
Przemyśl . . .	54 000	55.000

W miastach natomiast mniejszych nie rzadko trafia się także i ubytek ludności w stosunku do cyfry przedwojennej.

—oo—

Ze spraw rosyjskich.

DLACZEGO LENIN DO GENUI NIE POJEDZIE?

Moskiewska „Prawda" zamieszcza list krasnoarmiejca Petrowa, nadesłany z okazji zaproszenia Lenina na konferencję do Genui. List podaje istotne powody, dla których „doniosłej wagi sprawy państwowe" nie pozwalają Leninowi udać się zagranicę. P. Petrow pisze: „Międzynarodowa burżuazja zaprasza Lenina do Genui. To — bezwątpienia — rzecz piękna, ogromny plus dla naszego autorytetu, lecz nasuwa się pytanie — czy mogą zapraszający zagwarantować nam bezpieczeństwo i całość „drogiego Iljicza Ulljanowa Lenina"? Czy zdołają osłabić szaloną nienawiść wyrzuconej rewolucją zagranicę emigracji rosyjskiej, z którą ręka w rękę idą wrogowie sowieckich rządów? Tego nie mogą przyrzec nam i dla tych przyczyn radzę: „Strzeżcie naszego „staruszka" i do Genui go nie puszczajcie!" **Ż.**

TERROR W KARELJI.

Z Wyborga donoszą, że liczba aresztowanych przez władze bolszewickie czynnych i domniemanych uczestników powstania przewyższyła już 600 osób. Wszystkich aresztowanych wysłano do Petersburga. **Ż.**

VANDERVELDE O PRZEŚLADOWANIU SOCJALISTÓW PRZEZ SOWIETY.

Z powodu znanego prześladowania socjalistów przez rządy sowieckie w Rosji — przewódca belgijskich socjalistów Emil Vandervelde oświadczył: „Europejscy socjaliści nie mogą iść po linji polityki pp. Krassina i Skobelewa w chwili, gdy w Moskwie najdzielniejsi nasi towarzysze terrorem władz bolszewickich do ostateczności doprowadzeni, zmuszeni są ogłaszać głodówkę i ginąć masowo po strasznych komunistycznych „tiurmach". **Ż.**

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) **Komisja konstytucyjna** obradowała w dalszym ciągu nad zakresem działania naczelnych władz państwowych. Omawiano kompetencję ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. Uchwalono projekt rządowy z pewnemi zmianami. Postanowiono na jutrzejszem posiedzeniu załatwić sprawę wyznaczenia nowego referenta dla kwestji podziału na okręgi wyborcze, a to w związku z chorobą dotychczasowego referenta p. Buzka.

Komisja spraw wojskowych załatwiła w drugiem czytaniu ustawę o pragmatyce oficer.

W komisji opieki społecznej omawiano sprawę **opieki nad dziećmi** zarówno nad temi, które pozostały w Rosji, jak i nad temi, które powracają do kraju. P. Dziubińska przedstawiła cyfry dotyczące liczby i położenia dzieci polskich pozostałych w Rosji. Po wyjaśnieniach, złożonych przez p. Wład. Grabskiego — przyjęto następującą rezolucję: Po wysłuchaniu rzeczowego sprawozdania o położeniu dzieci polskich w Rosji, komisja opieki społecznej stwierdza konieczność natychmiastowej doraźnej pomocy żywnościowej dla ratowania tych dzieci od masowej śmierci głodowej i grożących im epidemji. Komisja deleguje członków swoich pp. ks. Sykulskiego i Kosmowską do p. ministra skarbu dla porozumienia się z nim co do tego, aby obowiązek rządu w tej sprawie został spełniony i potrzebne dla tej pomocy kredyty zostały w ciągu dwóch tygodni wyasygnowane. Po upływie tego terminu jeżeli sprawa doraźnej pomocy dla dzieci polskich w Rosji nie zostanie zadowalająco załatwioną przez powołane do tego czynniki rządowe — będzie ona podjęta na plenum Sejmu.

A WIĘC MAMY MONOPOL TYTONIOWY.

Warszawa. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej większością 16 przeciw 14 głosom uchwalono wniosek popierający propozycję ministra skarbu w sprawie **utrzymania monopolu państwowego tytoniowego.**

—oo—

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu w dniu 25. bm. rada ministrów przyjęła do wiadomości zarządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego **o zawieszeniu nauki w szkołach w dniu 30. bm.** na znak żałoby z powodu zgonu papieża i poleciło ministrowi spraw wewnętrznych zwrócić się do gmin miejskich, aby w dniu tym zawiesiły wszelkie widowiska i zabawy. **Następnie** wysłuchała oświadczenia min. spraw zagr., że przyjął dymisję p. Edwarda Zaleskiego ze stanowiska prezesa komisji repatrjacyjnej w Moskwie i uznał za możliwe zlikwidowanie w najbliższym czasie takiej komisji w Warszawie. Rada ministrów w dalszym ciągu obradowała nad sprawą **poprawy bytu urzędników państwowych nie wyczerpując dyskusji.** Następnie przyjęła rada ministrów wnioski w sprawie postepowania z dziełami sztuki i zabytkami starożytności, stanowiącymi własność państwa polskiego, wreszcie załatwiła kilka drobniejszych spraw.

WOŁYŃSKI KLUB DEMOKRATYCZNY.

Łuck. (PAT.). Powstało tu nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą wołyński klub demokratyczny. Klub stawia sobie za cel uzgodnienie na obszarze ziemi wołyńskiej pracy wszystkich obywateli wyznających zasady demokratyczne.

SPISEK LITEWSKO-BOLSZEWICKI.

Wilno. (AW.). Dyrektor departamentu sprawiedliwości p. Świstun oświadczył przedstawicielowi „Aj. Ws.", iż śledztwo w sprawie wykrytego tu w ostatnich dniach spisku litewsko-bolszewickiego potrwa kilka miesięcy. Pogłoski rozszerzane w mieście, że spiskowcy gotowali zamach na sejm wileński nie odpowiadają prawdzie.

STANISŁAW JACEK MACHNIEWICZ.

LOS DESASTROS DE LA GUERRA...

(Z powodu wystawy szkiców wojennych Fryderyka Pautscha, wystawionych w Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych.)

—o—

Wiele i rozmaicie możnaby pisać **o tych wojennych** szkicach F. Pautscha, które obecnie wystawiono w chłodnych i mało gościnnych „salonach" Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Możnaby mówić o wartościach technicznych i kompozycyjnych utajonych w każdym niemal szkicu z osobna, możnaby rozwodzić się o stosunku malarza do tematów wojennych, możnaby wykazywać różne pierwiastki etyczne, uczuciowe, społeczne, a nawet i polityczne, jakie tu i ówdzie w tych bezwzględnie szczerych notatkach malarskich artysta ujawnia, możnaby szerokie wnioski wyciągać o jego zdolnościach kolorystycznych, kompozycyjnych lub rysunkowych — wszystkie jednak powyższe przesłanki wiodłyby do jednego niewątpliwie wniosku, że Fryderyk Pautsch jest wielkim twórcą z prawdziwie Bożej łaski, wyposażonym w przebogatą skalę tego wszystkiego, czego potrzeba największym malarzom. Do tego wniosku musi się dojść niezależnie od założeń, jakie przy rozpatrywaniu szkiców Pautscha poweźmiemy. A więc mamy tu do czynienia, o czem wszyscy niezawodnie wiedzą, z pierwszorzędnym talentem malarskim, wyposażonym w niecodzienną szczodrobliwością, w ogromną wiedzę i umiejętność techniczną, pokonującą wszystkie najwyszukańsze trudności, w przebogatą skalę obserwacji i niezmordowaną pracę. A co najciekawsze, **żaden wynik nie zadowala naszego artysty** — jego wrażliwa i pełna niepokoju twórczego dusza, szuka coraz to nowszych mozołów i trudów, któreby nęciły ją trudnościami, któreby ukazywały coraz to nowsze zagadnienia i problemy. Jest w tej niezmordowanej pracy coś z męczeństwa duszego Baudelaire'a, które się trawi i spala samo w sobie, szukając nieustannie nowego wyrazu, na to, co wszyscy widzieli i widzą, jednak przyodziane w szary znój przeciętności i nudy. Dlatego sztuka Pautscha niezadowoli tych wszystkich „sobre et naif homme de bien" — którzy żądają od sztuki jak największej prawdy, uprzejmości i grzecznej gładkości... tak strasznie nudnej płaskiej i bezdusznej.

Tych niepożądanych widzów sztuka Pautscha nie wprowadzi w zaczarowane kolisko porywu twórczego i niepokoju — ich szarych dusz nie pobudzą do współbrzmienia tęcze i blaski roznsute w duszy artysty. Nic dziwnego, bo tam nie zaistnieje żadna wspólnota duchowa i więź psychiczna, któraby zarzuciła zawrotny pomost między żarem twórcy a chłodem rozumienia i odczuwania. A zaprawdę szkoda, bo kto zdoła w sobie obudzić te pragnienia, które w czyny artystycznie zwycięskie — zaklinał nasz artysta — wówczas wynagrodzone są sowicie wszystkie trudy, zabiegi i starania.

Te skromne i bezwzględnie szczere notatki wojenne Pautscha odsłonią takie horyzonty, że widz czujący, jak oczarowany spoglądać będzie na wszystkie obrazki, nie zwracając nawet uwagi na to, co one przedstawiają. Bo istotnie kwestja tego co, czyli tematu — spada tutaj do znaczenia tak podrzędnego, że bez szkody można je zupełnie pominąć, bo i tak nie zaważy ono na naszym sądzie o artyście i jego sztuce. Chodzi tu zatem wyłącznie o to, jak, z jakiem bogactwem olbrzymiem — artysta odtwarza te rzeczy, które niezawodnie budziły w nim ból, wstręt, odrazę, nienawiść i upokorzenie. I mam wrażenie, że te wszystkie uczucia, ten prawdziwy mistrz formy i barwy gasić musiał w sobie na to, by chwycić wszystkie te kształty, bryły i blaski, które przemawiały doń jako do malarza. Wrażliwy plastyk myślący kształtem i barwą — pokonywał w tym wypadku człowieczą istność wplecioną w to przerażające swą okropnością koło wydarzeń wojennych. To przypadek, zły przypadek, zdecydował o tem, że Pautsch miał możność widzieć wojnę i jej okropności z tej nienawistnej i wrogiej nam strony! Ale to, co widział i utrwalił w swoich notatkach — to bez przesady współczesne Los Caprichos i Los desastros, może z innej strony widziane niż przez Goyę — ale z niemniejszym tragicznym bólem i wstrętem. Ludzkość poniżona, zdeptana, wyzuta z ideału Chrystusowego, zamieniona w szakali stado wzajemnie się żrące i zagryzające!

Ten tragizm istnienia człowieczego wśród nieustannej rzezi i mordu, w chwilach poprzedzających je lub po nich następujących — oblany blaskiem pogodnego słońca — oto tematy obrazków, a raczej notatek Pautscha. Czasami odrazę budzące sceny, łzy poniżenia i odrazy wyciskające z oczu widzących — szubienice, egzekucje, padlina wszelakiego rodzaju — najprawdziwsze Los desastros... ówdzie Chrystus boleściwy pocisklem nawskroś oderwany od krzyża, w niemym bezruchu zawieszony nad kolumnami szarych skazańców.

Takie to są te przedziwne notatki prawdziwego i wielkiego artysty — tchną tchnieniem epiki, ale tej malarskiej, która wiąże w dziwne sploty kształty i blaski — barwy i bryły. Mniej-

TĘPIENIE BANDYTYZMU W B. KONGRESÓWCE.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 19. bm. przedłużyła trwanie sądów doraźnych w sprawach o przestępstwa podlegających dotychczas kompetencji tych sądów (bandytyzm, zabójstwo w celach zysku, zabójstwo osób sprawujących funkcje bezpieczeństwa publicznego). W niektórych powiatach b. Kongresówki, gdzie warunki nie wymagają środków wyjątkowych, funkcjonowanie tych sądów zostało ograniczone. W województwie nowogrodzkiem natomiast kompetencja sądów doraźnych została rozszerzona także na zbrodnie umyślnego podpalania. Ministerstwo spraw wewn. zwróciło uwagę administracji miejscowej na obszarze b. zaboru rosyjskiego na konieczność silniejszego zwracania uwagi ludności za pomocą szczegółowych obwieszczeń na surowość procedury sądów doraźnych, aby w ten sposób elementy zbrodnicze powstrzymać od dokonywania przestępstw.

POŻAR W POSELSTWIE POLSKIEM W MOSKWIE.

Moskwa. (AW.) Wczoraj woźny poselstwa polskiego w Moskwie zbudzony został przez jakiegoś przechodnia wiadomością, że w domu poselstwa pożar. Woźny obudził posła oraz personal poselstwa, który przystąpił do natychmiastowej ewakuacji wszystkich aktów, archiwów i dokumentów. Akta te przewieziono w towarzystwie jednego z pracowników do poselstwa angielskiego. Tymczasem zbiorowym siłom członków poselstwa oraz członków komisji reewakuacyjnej udało się ogień zlokalizować. Po 3 kwandransach przybyła straż pożarna i zaczęła radykalną akcję ratowniczą, pod wpływem której jeden z nadwyrężonych ogniem sufitów załamał się i runął. Pożar ostatecznie ugaszono. Za przyczynę pożaru uważają nieumiejętne ogrzewanie rur wodociągowych przez przeznaczonego do tej funkcji „urzędnika“ sowieckiego.

Moskwa. (AW.) Dziwnym zbiegiem okoliczności tej samej nocy, w której wybuchł pożar w poselstwie polskiem spłonęły przy ul. Kowalskiej gmach komisarjatu sprawiedliwości i dom inspektoratu fabrycznego.

—o—

FORMALNE KRUCZKI TRAKTATU W SEVRES.

Warszawa. (PAT.). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagr. komunikuje: W związku z komentarzami jakie powstały z powodu zarejestrowania przez Francję traktatu sewrskiego należy wyjaśnić, co następuje: Wedle odnośnego artykułu paktu Ligi Narodów państwo, w którego archiwach złożony jest traktat interesujący więcej, niż dwa państwa ma obowiązek, gdy tylko traktat ten zostanie przez strony ratyfikowany zarejestrować go w sekretarjacie Ligi Narodów. Traktat z dnia 10 sierpnia 1920 podpisany w Sevres uzyskał moc obowiązującą dla Czechosłowacji i Jugosławji, któ re to kraje ratyfikowały ten traktat łącznie z Anglją. Rząd francuski, w którego archiwach znajduje się oryginał traktatu w Sevres obowiązany był niezwłocznie po ratyfikacji traktatu przez odnośne państwa zarejestrować go w sekretarjacie Ligi Narodów, co też uczynił, zaznaczając przy tem, że Polska tego traktatu nie podpisała. Sprawa ta jest natury ściśle formalnej.

GROŹBA STRAJKU KOLEJ. W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.). Związek państwowy kolejarzy niemieckich postanowił wczoraj wysłać do rządu Rzeszy ultimatum z żądaniem natychmiastowego podwyższenia płac najniższych kategorji pracowników kolejowych. Ultimatum odrzuca ustawę o czasie pracy. Uchwała zapadła w imieniu 240.000 kolejarzy. W razie nieprzyjęcia ultimatum przez rząd kolejarze grożą natychmiastowym strajkiem.

REFORMA PODATKOWA W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.) Sprawę przeprowadzenia programu podatkowego uważać można obecnie za zapewnioną. Oczekują tylko jeszcze oświadczenia stronnictwa ludowego i socjalistów w tej sprawie, choć już prawie pewna jest ich zgoda na program rządowy. Zamiast proponowanej przez kanclerza pożyczki w wysokości 40 miljardów marek papierowych, nieoprocentowanej przez 5 lat, socjaliści proponują pożyczkę w wysokości 1 miljarda marek w złocie. Pożyczka ta zostałaby natychmiast osiągnięta; nie będzie w pierwszym roku wcale oprocentowana, po roku zaś w wysokości 2 i pół procent. Przymusowa danina będzie ściągana stopniowo, nastąpi podwyższenie podatku od własności, natomiast odpadnie podatek od zysków wojennych ze względu na to, że nie przyniósł obiecanych korzyści. W Berlinie oczekują z zainteresowaniem jutrzejszej mowy kanclerza w sprawie podatkowej.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Odkomenderowanie oficerów. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“ etat odkomenderowanych na studja oficerów przewiduje 1000 miejsc: z tego na medycynę 400, na weterynarję 100, na prawa 100, na mechanikę i inżynierję 150, na elektrotechnikę 50, na rolnictwo 50, na kursa polityczne 75, na filozofję 25. (PAT.).

Wybory do sowjetów moskiewskich. Dzień wczorajszy był pierwszym dniem wyborów do sowjetów w Moskwie. Z dotychczas wybranych 154 członków jest tylko 10 bezpartyjnych, wszyscy inni są zaś komunistami. Lenin, Trocki i Kamienew zostali wybrani członkami honorowymi. W centrali elektrycznej robotnicy wybrali komunistę francuskiego Marty'ego i wezwali Cziczerina, aby u rządu francuskiego poczynił kroki celem uwolnienia Marty'ego, aby mógł spełniać obowiązki członka sowjetu moskiewskiego. (PAT.).

Port w Gdańsku zamarznięty. Z powodu kilkudniowych silnych mrozów port w Gdańsku częściowo zamarzł, wobec czego rada portowa zarządziła nieustającą służbę łamaczy lodów. (PAT.).

Jak osiągnąć nieśmiertelność?

Nad ostatecznem rozwiązaniem zagadki bytu człowieka próżno siłą się generacje całe, nowe rodzą się, przechodzą drogę życia wyboji pełną i umierają z rozpacznem na ustach pytaniem po co żyjemy, dlaczego umieramy?

Niebiosa interpelowane o wyjaśnienie, — naturalnie milczą uporczywie. — Lecz pojawiają się mnichy wszelkiego rodzaju, lepiej niż kto inny opanowujący umysł ludzki i głoszą wynik nad wszystko potężnego dylematu, w postaci... objawienia.

Objawienie to, rzekomo wytwór łaski nadprzyrodzonej, wyjątkowego zezu niebios, przez wybranych tylko widzianego; jest w istocie swej jedynie konglomeratem myśli dość nieprzeciętnym zwykle, by opanować przeciętne umysłowości.

Wyjaśnienia tego, odblysku objawienia rzekomego, przezorny ks. Oraczewski zaledwie dotknął w swych obu konferencjach. Zwraca natomiast umysły ku najprostszym sposobom osiągnięcia bytu wiecznego.

Interpretując, a nawet przeszczepiając poglądy nowych kierunków w Ameryce wyrosłych, w szczególności Maurice Mulforda podaje w formie recept, przepisów, kanonów najkrótsze drogi do trwałego bytu wiodące.

Wszak dążeniem wszystkich pokoleń jest osiągnięcie bytu wiecznego. Drogę doń osiągnąć chce Mulford, a za nim ks. Oraczewski przez zogniskowanie zbiorowej woli, usilnych, żarliwych pragnień.

W całej pełni wydziera się u ks. Oraczewskiego ów krzyk tęsknoty ze zbyt krótkiem życiem, tęskni nakazem do suggerowanych słuchaczy o usilną pracę nad przeistoczeniem ciała i duszy, zsyntezowaniem w ducha (anima), któryby reagował w silniejszym stopniu na wpływy myślowe, uwieńczające wysiłek w postaci niepodlegającej przemianie energji życiowej.

Tyle uwag dostatecznie scharakteryzuje pierwszą konferencję ks. Oraczewskiego o „Zwalczaniu śmierci“.

Następny odczyt i ostatni odbył się wczoraj w tem samem miejscu o „Tworzeniu siebie“.

Zapał, z jakim wygłosił ks. Oraczewski pierwszą konferencję, stracił wybitnie na ogniu w drugiej.

Umysły kobiet szczególnie zgniecione bryłami cytat na pierwszej konferencji, rozjaśniły się potrosze na drugiej, jako że uleciało im to wszystko z pamięci, i że prelegent dotknął zjawiskowego życia codziennego.

W całkowitej harmonji wszystkich władz umysłu jednostek, rodów, społeczeństwa, w syntezie ścierających się dotychczas biegunów diametralnych widzi prelegent zdobywanie celu ostatecznego — nieśmiertelności.

Świadome tworzenie siebie to cel epoki spółczesnej. Odbyć się to ma przez moc związania się ducha ludzkiego z Bogiem przez wolę, biologicznie (!) całą jaźnią człowieczą. To ściśle spółży-

---

sza o treść — ona jest tylko punktem wyjścia dla wypowiedzenia się duszy plastyka, ona tylko da pierwsze lekkie uderzenie tym falom, które niewiadomo o jaki brzeg lub skałę się odbiją i w tęczę przedziwnych blasków rozbłysną. W tej robocie artysta uzewnętrzna się całkowicie — szkic jest bowiem czemś najbardziej bezpośredniem, nieubraną w żadne pozory i osłony rzeczywistością twórczą artysty, zazwyczaj nie przetopioną jeszcze na żadne wyrozumowane wartości kompozycyjne i konstrukcyjne. Skutkiem tego szkice i notatki sięgnąć pozwalają najgłębiej w duszę artysty, odsłaniając jednocześnie sposoby tworzenia, rozłożone niejako na czynniki pierwsze niepodzielne, w tym porządku i następstwie, jak dokonywały się w chwili tworzenia. U Pautscha ten proces przedstawia się bardzo prosto. Artysta chwyta odrazu istotną treść tego zjawiska, o odtworzenie którego się kusi, a więc zarówno jego bryłowatość, jak i barwność lub świetlaność i w paru plamach, z niesłychaną finezją obwiedzionych konturem, rzuca to na niewielkich wymiarów płaszczyznę. W tem tkwi cała sztuka Pautscha!

Odrazu, od ręki rzucić na płótno tylko to, co dla danego tematu jest niezbędne i istotne — to naprawdę artyzm niezwykły! Bo w myśli trzeba widzieć wizję tego wszystkiego, na co się patrzy, pozbawioną wszelakiej przypadkowości i szczegółów nieistotnych, drugorzędnych, a następnie trzeba ją w niesłychanym skrócie i uproszczeniu utrwalić. Droga do tej sprawności wiedzie poprzez labirynty studjów, pracy i wysiłków nieustannych — opartych jednak o tę granitową podstawę, jaką tworzy prawdziwy talent.

Ale na tem praca twórcy się nie kończy! Ta krzepka i świadoma siebie moc twórcza musi szukać coraz to nowszych i doskonalszych wcieleń i ujawnień — artysta musi dążyć do coraz pełniejszych aktów twórczych, a tymi zawsze pozostaną wcielenia wielkich, objawionych niejako myśli — w konstrukcje kompozycyjne tak zwarte i logiczne, że w zupełności przestaje u nich istnieć granica pomiędzy treścią a formą. Na tę drogę Pautsch już wstąpił i kroczy nią ze zmiennem jeszcze szczęściem. Rzecz prosta, że w pracy tej i poszukiwaniu Pautsch opiera się o różnorodne wzory i typy, które w dokładnej analizie możnaby wykrywać i definjować, ale to przenosi zakres tak skromnej notatki, jak sprawozdanie dziennikarskie. Możnaby i należałoby, ale innym razem i na innem miejscu.

Obecnie poprzestać wypada na zaznaczeniu, iż twórczość Pautscha jest wypadkową ogromnej złożoności i wielorakości całej współczesnej sztuki — przetopionej jednak w twórczym i potężnym ogniu indywidualności artysty. Ten żar i ogień bije z tworów Pautscha, lecz naprzeciwko niego trzeba wynieść, nie w szarzyźnie i codzienności zajęcze spopielone serce, lecz gorejące zarzewie niepokoju i niezmordowanego szukania w odmęcie nieskończoności czegoś nowego.

A jeśli nie można z tak czującem sercem wejść w przybytek artysty — to zaprawdę lepiej uradować sobie duszę czemś zrozumialszem i strawniejszem. Taka sztuka, jak Pautscha, ma w sobie coś z kwiatów grzechu Baudelaire'a, których nie pojmie ktoś, kto nie topił swych oczu w bezdniach, nie ulegając jednocześnie ich urokowi.

Takich twórców trzeba albo pokochać, albo przekląć. Innej drogi niema!

—oo—

do wytworzyć ma harmonję doskonałą, niezbędną do osiągnięcia trwałego bytu.

Owo stałe obcowanie z Bogiem osiągnąć mogą wyznawcy „Nowej myśli” przez skrupulatną ekonomję przeżywania dnia każdego, w każdym kierunku, więc ekonomją energji, celowości, łączenia wysiłków intelektu z wysiłkiem fizycznym, wypracowanie systemu oddechania, spożywania pokarmów itd.

Suma tych wysiłków dawać ma, jak powyżej zaznaczyliśmy, nadzwyczajne wysubtelnienie ducha, tworzącego etap na drodze ku nieśmiertelności.

Przechodząc wreszcie do spraw narodowych, skreślił prelegent wytyczną postępowania narodu polskiego w myśl swych częściowo amerykańskich ideji z dostojną powagą wskazawszy na serca, jako szańce niezdobyte, zakończył ks. Oraczewski swój ostatni odczyt.

Reasumując wyniki obu konferencji, — ks. Oraczewski nie powiedział nic nowego, poza frapującymi tytułami, jak „Zwalczanie śmierci” itd. i nieodwołalnem przyjściem nowego Zbawiciela.

E. K.

Kiepskie dowcipy.

Wczoraj jedno z pism brukowych lwowskich zamieściło bardzo bijącą w oczy wiadomość o rzekomem zawarciu sojuszu między p. Witosem a p. Paderewskim w sprawie przyszłych wyborów.

Wiadomość ta jest oczywiście tak prawdziwa, jak i ów osławiony swego czasu „telegram własny” pewnego dziennika lwowskiego, donoszący o przeprowadzeniu się „Kurjera Lwowskiego” do Warszawy.

Bezsensowność tego rodzaju „telegramów własnych” jest dla każdego rozsądnie myślącego człowieka tak widoczna, że na zaprzeczanie szkoda i czasu i kosztownego dziś miejsca w dzienniku.

Chodzi tu tylko o stwierdzenie nowej metody „kiepskich dowcipów”, którą pewne dzienniki polujące na sensację, stosują względem swoich sąsiadów. Tego rodzaju taktyka jest właściwie „prowokacją”, lecz wolimy przez delikatność nie posługiwać się tym terminem.

Jeżeli zaś chodzi o stosowanie metody „kiepskich dowcipów”, to dobrzeby było, ażeby przynajmniej ci, którzy nie mają zwyczaju zastanawiania się nad wartością otrzymanych wiadomości, trzymali się „swego fachu”. Tu jednakże stwierdzić musimy, że pismo, które zamieściło ową „epokową” wiadomość, właśnie w tym wypadku wyszło ze swego fachu i bawi się w kolportowanie sensacji, z którymi mu zupełnie nie do twarzy.

Metoda „kiepskich dowcipów”, jakkolwiek chwilowo zdaje się być skuteczną w myśl zasady „semper aliquid haeret”, to jednak posiada jeszcze drugi koniec, który prędzej czy później zwraca się zwykle przeciwko własnym zwolennikom.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Jana Chryzostoma; gr. kat. S. S. Ojcć w S. Jutro rz. kat. Karola Wielkiego; gr. kat. Pawła Fi Wschód słońca 7·04, zachód 4·09.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek »Krąg interesów«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 3).

W piątek »Nora«.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek „Dookoła miłości”.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul” ul. Ossolińskich 10.

Program od 16. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński. 3) S. Piotrowski. 4) „Dynamit” sketch. 5) „Willa do wynajęcia”, farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy. 2) 2+1=3 — pp. Krasowska, Struwe. 3) Cymes i Cures, sketch w 1 akcie 4) Czarowne chwile, sketch w 1 akcie. 5) W herbaciarni „Sada Jacco”, wielki balet ze śpiewami.

We Lwowie.

— Ks. biskup Bandurski do „Gwiazdy“. Podczas uroczystego zebrania przy Opłatku w lwowskiej „Gwieździe“ nie zapomniano o ks. biskupie Bandurskim, który nie mogąc w ukochanym przez siebie Lwowie wykonywać szczytnej pracy kapłańskiej i narodowej, zmuszony był szukać przytułku na ziemi wileńskiej i tam też ze skutkiem dla Rzeczypospolitej i jej granic pracuje. Wysłano do ks. biskupa pismo z wyrazami hołdu i czci. W odpowiedzi na to nadeszło następujące pismo: „Ukochanym Rodakom zebranym przy tradycyjnej wieczerzy i na opłatku „Gwiazdy“ we Lwowie przesyłam najgorętszą podziękę za pamięć i nawzajem życzę wszelkiego dobra. Oby dzielność i rycerska postawa lwowskiego mieszczaństwa, które zawsze stawało ochotnie i ofiarnie na szańcach w obronie swego prastarego grodu i wolności Rzeczypospolitej, była nadal ową warownią, od której odbijać się będą wrogie zamysły i ataki nieprzyjaciół całości Polski. Rodzinom waszym ślę serdeczne pozdrowienie z pod Ostrej Bramy oddany niezmiennie Władysław Bandurski, Biskup. Wilno 19. stycznia 1922“.

— Zbiórka złota i srebra na skarb narodowy. Trzecie posiedzenie naczelnego komitetu popierania skarbu narodowego odbyło się onegdaj. Obrady zagaił prezyd. p. Bugno, poczem p. Link zdał sprawę ze zbiórki w lwowskim okręgu Izby skarbowej. Dała ona wynik następujący: Zebrano 1621 kg. złota, 3281 kg. srebra, 4 gr. platyny, 25 monet złotych, 482 sztuk nieważonych przedmiotów złotych, a oprócz tego w złocie 930 kor., 50 rs., 70 mk. niem., 120 fr. Ponadto zebrano 757 przedmiotów srebrnych i 1636 monet. Wreszcie zebrano w srebrze 29.278 kor., 2681 rs., 253 mk. niem., 151 fr., 110 dolarów, 56 lirów i 40 lei. 51 sztuk drogich kamieni i wiele miedzi.

Dalej zebrano papierów wartościowych na 11.000 mk. p., a w banknotach 5556 kor., 526 rs., 222 mk. n., 210 lei, 11 dolarów i 1,072.726 mk. p.

Ze wszystkich komitetów zebrała wschodnia Małopolska najwięcej na skarb narodowy.

W dyskusji zabierali głos pp. Lubomirska, Demelowa i Köhler. Stwierdzono, że zbiórka na skarb narod. na prowincji cieszy się wielkiem powodzeniem. Odbywają się liczne wiece. W akcji zbiórkowej biorą żywy udział także włościanie. Uchwalono wydać odezwę do ludności celem największego spopularyzowania akcji zbiórkowej.

— Siarczysty mróz trwa w dalszym ciągu. Wczoraj mieliśmy we Lwowie 17 st. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło 31 osób z odmrożonemi palcami u rąk i nóg, uszami, nosem lub policzkami.

Z Warszawy donoszą również o wielkich mrozach.

Wskutek wielkich mrozów zatoka fińska i botnicka pokryły się lodem. Dostęp do portu helsingforskiego został utrudniony. Ruch okrętów skierowano wobec tego do portu Halgoe. Komunikacja morska z Rygą i Rewlem utrudniona. Kilka okrętów zamarzło, usiłowania, by je wydobyć z otaczającego lodu przy pomocy okrętów do łamania lodu, nie dały pomyślnych rezultatów.

We Wiedniu dochodził mróz 24. bm. do 11 st. C.

— Zimno w szkołach lwowskich. Z powodu ostatnich mrozów, dochodzących na peryferjach miasta do 22°, dziatwa młodsza, a nawet i starsza młodzież pozbawiona ciepłej odzieży i obuwia, również z powodu wprost znikomego opalania budynków szkolnych, znajduje się w stanie pożałowania godnym. W klasach panuje temperatura od 6 do 11° C, ta ostatnia cyfra osiągnąć się daje dopiero około godz. 12. Tak nauczycielstwo, jak i młodzież szkolna siedzi w klasach w płaszczach, chustkach i rękawiczkach. O jakiejkolwiek nauce mowy niema. Dyrekcje szkół ignorują rozporządzenie, iż przy 18° mrozu, młodzież ma być zwolniona od nauki.

— Sprawy miejskie. M. sekcja finansowa uchwaliła podwyższyć opłaty od przedstawień kinematograficznych na cele dobroczynne z 30 na 40 proc.

Sekcja sanitarna uchwaliła przeprowadzić w rzeźni miejskiej potrzebne adaptacje.

Sekcja organizacyjna przyznała Polskiemu muzeum szkolnemu subwencję 7.000 mk., a bursie rzemieśln. im. Stanisława Kostki 5.000 mk.

— Z m. komisji finansowej. W numerze wczorajszym donieśliśmy o tem, że na ostatniem posiedzeniu m. komisji finansowej wiceprez. dr. Schleicher referował sprawę nowych podatków miejskich, które gmina m. Lwowa na zasadzie uchwalonej ustawy sejmowej nałożyć zamierza na mieszkańców m. Lwowa.

W r. z. wynosił niedobór gminy m. Lwowa przeszło 600 miljonów mk. Subsydja i subwencje rządowe w kwocie 300 miljonów umożliwiły miastu egzystencję.

Dalszych subwencji — jak wiadomo — rząd odmówił od nowego roku, a uchwaloną ustawą o zasileniu finansów miejskich umożliwił miastu sanację stosunków. Ustawa ta weszła w życie 14. bm.

Prezydjum m. Lwowa opierając się na uchwalonej ustawie, wypracowało projekt wprowadzenia nowych podatków miejskich, który przedstawiła komisji finansowej.

Z podatku od obrotu gmina m. Lwowa spodziewa się uzyskać w r. 1922 dochód około 50 miljonów mk. Podatek wynosić ma 2 proc. od tysiąca od ogólnego obrotu przedsiębiorstwa.

Podatek od nieruchomości wynosić ma 30 proc. od netto dochodu czynszowego domu. Z tego źródła gmina uzyskać ma około 10 milj. mk.

Podatek od lokali wynosić ma 25 proc. faktycznie opłacanego czynszu. Równocześnie gmina — podług propozycji referenta — ma się zrzec prawa poboru grosza czynszowego. Z podatku od lokali spodziewany jest dochód 15 miljonów mk. rocznie.

Z wszystkich źródeł powyższych wpłynąć ma w r. b. około 125 miljonów mk. Oprócz tego przekazuje rząd gminie m. Lwowa 30 proc. z wpływu podatku dochodowego, co wyniesie około 100 miljonów mk. Sprawa ta omawianą będzie na posiedzeniu m. komisji finansowej 28. bm., poczem przyjdzie pod obrady pełnej rady miejskiej.

— Ulgi za przejazd kolejami żelaznemi dla emer. pracowników państw. Ministerstwo kolei państw. przyznało emerytom prawo do takich samych zniżek kolejowych, z jakich korzystają pracownicy państwowi oraz osoby wojskowe w służbie czynnej tj. do 50 procentowej ulgi w opłatach za przejazd. Obecnie ustaliło prezydjum rady ministrów w celu umożliwienia emerytom korzystania z przyznanych im ulg jednolitą legitymację. Przy oznaczeniu klasy, w której zniżka przysługuje, obowiązują analogicznie przepisy, odnoszące się do pracowników w służbie czynnej. Do wystawiania wspomnianych legitymacji powołana jest ta władza drugiej instancji danego działu zarządu państw., w której okręgu znajdowało się ostatnie miejsce służbowe emeryta — a w wypadkach, gdy ostatnie miejsce służbowe położone było poza granicami państwa polskiego, władza naczelna danego działu. Legitymacje innego typu, o ile w tym czasie w którymkolwiek dziale zarządu państwowego ewentualnie już wydane zostały, będą unieważnione.

— Samobójstwo urzędniczki. Wczoraj w godzinach popołudniowych zastrzeliła się w urzędzie pocztowym przy ul. Zygmuntowskiej l. 15 urzędniczka Fr. M. Kula browninga przestrzeliła serce, które natychmiast przestało funkcjonować. Życie uleciało. W liście do brata adresowanym, spokojną ręką kreślonym, prosi o wytłumaczenie czynu matce i o załatwienie kilku spraw drobniejszych. Zwłoki odwiezione zostały do domu.

— Nasze bruki. Na bruku ul. Lwowskiej (Zamarstynów) zwichnął nogę Wachniewicz Hilary, emeryt. Karetka Pog. ratunk. odwiozła staruszka do szpitala.

— Aresztowania rzezimieszków. Niebezpiecznego bandytę Wład. Topija, poszukiwanego przez organa śledcze za szereg kradzieży i Antoniego Sołowija, tej samej marki złodzieja — aresztowano wczoraj. — Za włamanie do magazynów 6. Djonu żandarmerji przy ul. Zamarstynowskiej l. 7, aresztowano szereg. pap. Jerzego Popowa i Józefa Pikulskiego. — Za kradzież kieszonkową aresztowano Maksa Kahanego.

— Co kradną? Szafkę wystawową przytwierdzoną do muru obok sklepu galanteryjnego Szymona Galata przy ul. Jagiellońskiej 9 skradł ktoś wczoraj. Wartość szafki z jej zawartością ocenia właściciel sklepu na 100.000 mk.

W sklepie zegarmistrza N. Bastlinga przy ul Sykstuskiej 1 skradł ktoś czapkę krymską wart. 40.000 mk. na szkodę klijenta Rudolfa Beschlossa urzędnika kolej.

W ogrodzie przy ul. Cetnerowskiej 55 wyciął ktoś 3 drzewa owocowe wart. 15.000 mk. na szkodę inż. Florjana Berezowskiego.

— Kradzież na strychu. Na strych kamienicy przy ul. Blacharskiej l. 8 dostali się wczoraj złodzieje, gdzie po rozbiciu kłódek skradli bieliznę wart. 100.000 mk. na szkodę Semkowa Daniela.

Z całej Polski.

† Hilary Filasiewicz. W dniu 21. bm. zmarł w Krakowie Hilary Filasiewicz, dyrektor Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, najżarliwszy pionier polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskiem. Urodzony w Galicji w r. 1847, studja gimnazjalne kończył w Cieszynie, gdzie ojciec jego osiadł na emeryturze. Po ukończeniu wydziału prawa na uniwersytecie Jagiellońskim i w Wiedniu, pracował czas jakiś w redakcji liberalnego „Kraju“, a od roku 1871 aż do zgonu, to jest przez lat pełnych 50 był dyrektorem Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Był on czynnym przy zakładaniu wszystkich ważniejszych polskich instytucji i towarzystw polskich w Cieszynie, a w pierwszym rzym rzędzie „Macierzy“, „Sokoła“, „Domu polskiego“ i „gimnazjum polskiego“. Pogrzeb zmarłego był piękną manifestacją uczuć wdzięczności ludności Śląska, która przysłała liczne delegacje z obu stron granicy śląskiej.

Macierz śląska uchwaliła utworzyć stypendjum imienia śp. Hilarego Filasiewicza dla uczącej się młodzieży śląskiej, aby uczcić godnie i trwale pamięć zmarłego.

— **Sprawa zwrotu mienia z Rosji.** Główny urząd likwidacyjny komunikuje, że termin składania zgłoszeń o zwrot mienia wywiezionego do Rosji i Ukrainy wyznaczony w paragrafie X. rozporządzenia prezesa głównego urzędu likwidacyjnego z dnia 12 sierpnia 1921 r. wydanego w porozumieniu z ministerstwem spraw zewnętrznych przedłuża się do 15. marca 1922 r. Wskazanem jest jednak, aby osoby zainteresowane nie zwlekały ze zgłoszeniami w tym przedmiocie i składały swe deklaracje w instytucjach wyznaczonych przez wspomniane rozporządzenie możliwie jak najrychlej. (Patrz „Monitor Polski“ Nr. 202 z d. 6 września 1921). (PAT.).

— **Zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich** rozpocząć się ma w Warszawie w dniu 2. lutego 1922. (PAT.).

— **Szkołom polskim na Bukowinie** zagraża zagłada. Podług nadchodzących stamtąd wiadomości, rząd rumuński zamyka je po kolei. Należy stanowczo przeciwdziałać temu.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Akad. koło artystyczno-dramatyczne.** Dn. 28. bm. w sobotę o 3 popoł. w sali Teatru Małego odegra zespół akademick. koła artystyczno-dramatycznego „Karykatury“ J. Kisielewskiego. Bilety do nabycia w miejskiej kasie teatralnej, ul. Klem. z Tańskich Hoffmanowej.

Posiedzenie sekcji zbiórki w tramwajawach (na Sybiraków) odbędzie się w piątek 27. bm. o g. 5 popoł. w Czerw. Krzyżu, ul. Bielowskiego 6. I. piętro.

— **Posiedzenie Syndykatu dziennikarzy polskich** odbędzie się dnia 29. bm. o godz w pół do 12 w południe w Kasynie i Kole liter.-art.

— **Bal Związku byłych Chyrowiaków** odbędzie się w sobotę 28. bm. w salach kasyna miej. i koła liter.-art. Bilety wstępu i zaproszenia wydaje sekretarjat Związku codziennie od 6 do 8 wiecz. w kasynie miejskiem.

Komunikaty.

Precz z Balami i Rautami, gdzie konwenans i nuda wszechwładnie panuje! Precz z flako i dekoltażo manją! Jedynym strojem uprawniającym do rzetelnej i uczciwej zabawy to maska i kostjum. Kto przynajmniej raz jeden w karnawale chce spędzić niezapomniane chwile niezrównanej wesołości, kto chce zyskać niewyczerpany skarbiec wesołych wspomnień na cały długi rok, kto wreszcie chce i umie się bawić niech przydzie na **KARNAWAŁ NICEJSKI,** który odbędzie się dnia 1. lutego w gościnnych salach Sokoła Macierzy. Komitet przygotowuje niewidziane dotychczas u nas niespodzianki których koroną będzie wybór i intronizacja królowej karnawału na rok bieżący. Strój wieczorowy, kostiumy i maski korzystają ze zniżonych wstępów. Bilety wstępu w przeddzień i 1. lutego od 5-9 przy kasie w gmachu Sokoła-Macierzy.

—oo—

Konwaljowy wieczór karnawałowy, który urządza w dniu 28. bm. „Sokół-Macierz“ w obu własnych pięknie udekorowanych salach, zapowiada się wspaniale. Liczny komitet, by nie zrobić zawodu swoim miłym uczestnikom, lecz zapewnić im ochoczą i swobodną, a przytem elegancką zabawę, przystąpił ze zdwojoną energią do pracy i przygotowuje prócz tańców i oryginalnego kotyljona atrakcje wprost fenomenalne. Nadmienić również tu wypada, że do tańca przygrywać będzie ogólnie lubiana orkiestra 19 pp. Odsieczy Lwowa, a prowadzenie tańców ujął w swe ręce znany w szerokich kołach prof dr. M. Wolańczyk. W końcu wspaniały a tani bufet to przynęta, której najwytworniejsi bywalcy oprzeć się nie zdołają. Karty wstępu za poprzedniem wpisaniem się na listy uczestników wydaje codziennie kancelarja „Sokoła-Macierzy“ między 7—9 wieczorem.

Z izby sądowej.

Rabunek. — Zabójstwo rozbójnicze. — Dwie prawdy.

Lwów, 26. stycznia.

Trybunał przysięgłych zaczął dziś rozpatrywać ciekawą do orzeczenia sprawę. Sam fakt jest pospolity zresztą, bo rabunek z zabójstwem, ale strona poszkodowana i oskarżeni dają ławie przysięgłych dwie prawdy. Jak oni rozsądzą, okaże się dopiero za dwa dni.

W nocy to było na 5. czerwca u. r. w Jędrzejowie pow. cieszanowskiego. Na dom Spindlera napadli rabusie, wynieśli dużo rozmaitych rzeczy, zabrali 831 dolarów i około 7000 mk., pobili starego Spindlera i jego dwie córki, a żonę tak ciężko zranili w głowę, że wkrótce umarła. Cała rodzina Spindlera wskazuje jako sprawców naparu swoich najbliższych sąsiadów, oni zaś wykazują świadkami, że nocy krytycznej spali w domu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 20-letni Stanisław Łysakowski, 19-letni Józef Łysakowski i ojciec ich Szczepan Łysakowski, dalej 23-letni Jan Gałko, 25-letni Stanisław Nowicki, 26-letni Jan Półniak i 31-letni Julian Polniak. Wszyscy oskar-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 26. stycznia.

FUZJA BANKÓW POLSKICH.

(Q) W Warszawie obiegają pogłoski, notowane przez prasę, o mających nastąpić fuzjach różnych instytucji kredytowych. Na razie cała akcja ogranicza się do projektów i prywatnych pertraktacji, w każdym jednak razie myśl samą należy powitać z uznaniem.

W Polsce obecnie istnieje bardzo wielka ilość banków i banczków, które jednak w znacznej części są wyłącznie instytucjami przekazowymi, a główna ich wartość leży w posiadanych ubikacjach i w mniej lub więcej wyszkolonym personalu, na co idzie lwia część sporych zysków. Akcje nawet wielkich instytucji nie stoją w żadnej proporcji do ich wartości przedwojennej i łatwo przewidzieć moment, w którym interesa przekazowe w większej części załatwiać będzie jeśli nie poczta, to bezkonkurencyjna P. K. O., a równocześnie stopa procentowa spadnie do swej należytej wysokości. Wtedy wytrzymają tylko banki oparte o silny kapitał. Zamierzone fuzje mogą bardzo przyczynić się do powstania potężnych instytucji kredytowych, których w Polsce absolutnie odczuwa się potrzebę.

—o—

+ **Z przemysłu włókienniczego.** Jak donosi „Przegląd wieczorny“ we wszystkich prawie większych fabrykach łódzkich rozpoczęto od 23. bm. normalną sześciodniową pracę. Podobna wiadomość nadchodzi i z Białegostoku. Fakta powyższe byłyby nader znamienne i oznaczałyby przejście kryzysu przemysłowego i wynikającego stąd kryzysu ogólnego i są tem bardziej pocieszające, że pierwsi w Europie wracamy do normalnych czasów. Oczywiście główna pomocą w tem jest dla nas niska waluta, ułatwiająca konkurencję w exporcie. (§)

+ **Z prasy fachowej.** Ukazał się nr. 2 dwutygodnika „Młynarz Polski“, organu Związku pod red. K. Walewskiego. Zawiera treść następującą: Od wydawnictwa. K. Walewski: „U progu nowej ery“. Inż. J. A. Chrzanowski: „Młynarstwo teraźniejszości i przyszłość“. Stanisław Pytlewski: „Rzemiosło czy przemysł?“ Głosy młynarskie. Dział prawno-informacyjny: Mecenas Bolesław Zawadzki: „Danina“. K. W.: „Kompetencje powiatowych komisji do badania cen i zysków“. Odezwa redakcyjna. Wiadomości urzędowe. Przegląd prasy. Zapytania i odpowiedzi. Z oddziałów Związku młynarzy polskich. Rolnictwo, przemysł i handel. Przegląd polityczny. Młynarstwo za granicą. Giełdy zbożowe. Rynki zbożowe i pieniężne.

Warszawska giełda zbożowa z 26. stycznia: pszenica 11500, żyto franco Warszawa 8200, owies 7500, otręby żytnie franco Warszawa 5150. (PAT.).

Giełda wiedeńska. W prywatnych obrotach walutami objawił się dziś spadek walut zagranicznych: dolary 9.000, marka niem. 48. marka pol. 295, korona czeska 175. (PAT.).

Budapeszt. (PAT.) W oficjalnym handlu walut notowano dziś markę polską 22—23.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	26 stycznia	B) Akc. przem.	26 stycznia
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	150000
Dyskont Lw.	700	Gafota . . .	1875
Handl Pozn. .	3600	Górka . . .	[illegible]000
Hipot. akc.	Z 920	Oikos	4900
Hipot. ziemel	4[illegible]0	Parowozy	1350
Małopolski .	750	Patria . . .	4700
Powszechny .	350	Pezet . . .	1000
Przemysłowy	6[illegible]0	Pocisk . . .	900
Ziemsk. kred.	[illegible]00	Pol. Glob . .	900
		Pol. Nafta	15[illegible]5
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	675
		Rakszawa . .	3500
Brow Lwow.	17000	Siersza el. . .	1[illegible]00
Chodorów . .	8125	Gor. Siersza .	7500
Sarpalit .	1500	Tepege . . .	5[illegible]00
Ćmielów . .	3800	Zieleniewski .	5400
Portland z.S. .	—	Żegluga pol. .	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 24	Lwów — dnia 26 stycznia 1922		Warszawa dnia 26 stycznia	Zurych dnia 26 I.	Berlin dnia 26 I.	Wiedeń dnia 25 I
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.16—0.16	6.12	29 150
1 funt ang.	13500—14300	13700—14450	14160—14300	21.72	840 65	40 900
100 frs franc.	26000—27500	26500—28500	27500—27750	42 00	1638 35	79.[illegible]0
100 fr szwaj.	60 00—65000	62000—67000	663	100·—	[illegible]8[illegible].00	188.975
100 frc belg.	25000—26000	25500—26500	25[illegible]00—26200	40 25	1570.90	75.9 0
100 K czesk.	6400—7000	58[illegible]0—6800	63·00—68 50	9,85	376.50	18.69
100 K węg.	450—550	450—550 P	— —	—.72	27.72	137.100
100 K austr.	3[illegible]—38	34—40	34—35	—.08	2.85	100.—
100 M niem.	1650—1750	1675—1775	1640—16 0	2.60	100.—	[illegible]
1 Dolar am.	32[illegible]0—3360	3250—3350	3345—3370	5.[illegible]4	199 55	10 198
100 Lir wł.	14000—15000	15000—16000	152	22.62	879 10	42.[illegible]0
100 Lei rum.	2200—2400	2200—2400	— —	—.—	140.75	7.[illegible]70
100 guld. hol.	110000—115000	110000—115000	—·—	188.00	7376.60	354 950
100 K. norw.	40 00—45000 P	40000—45000 P	—·—	80.50	3151.80	14[illegible]75
100 K. duńs.	61000—66000	65000—68000	—·—	103.25	4020.55	188.475
100 K. szw.	67500—71000 P	67500—7[illegible]000 P	—·—	128.50	5[illegible]0[illegible].95	238.9 0

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

żeni są o zbrodnię rabunku z bronią w ręku, nadto Józef Łysakowski o zbrodnię zabójstwa rozbójniczego. Bronią oskarżonych: dr. Grek (Gałkę i Polniaka), dr. Pieracki (Poźniaka) i dr. Zarzycki (Łysakowskich i Nowickiego). Oskarża podprokurator Hryniewiecki. Rozprawę prowadzi r. Mayer.

Spindlerowie przedstawili zajście w sposób następujący i na tem oparty jest akt oskarżenia: W czasie snu usłyszeli szelest, a potem brzęk tłuczonych szyb i dwa strzały. Gdy obudzili się, spostrzegli w izbie Stanisława i Józefa Łysakowskich, Jana Gałka, Stanisława Nowickiego, Jana Poźniaka i Juljana Polniaka, podczas, gdy stary Łysakowski oraz inni, niewyśledzeni sprawcy pozostali pod oknem. Ci, którzy weszli do izby, poczęli przeszukiwać pomieszkanie, poczem zabierali pościel, ubrania, bieliznę i podawali te przed mioty przez otwarte okno Łysakowskiemu i innym. Spindlerowie tymczasem umknęli z izby przez sień do karczmy i przez szparę w drzwiach przypatrywali się robocie sprawców napadu. Po chwili przyszli do Spindlerów Stanisław i Józef Łysakowscy oraz Jan Gałko. Tu Józef Ł. rzucił się przedewszystkiem na starą Spindlerową, Itę i ugodził ją łuską naboju armatniego w głowę, podczas gdy Stanisław Ł., zmierzywszy się karabinem w stronę Spindlerów wystrzelił, lecz nikogo nie trafił, a Gałko bił Mojżesza Spindlera kolbą karabinu. Józef Łysakowski pobił następnie obie córki Spindlerów, Chanę i Leę. Równocześnie Jan Poźniak rzucał na Spindlerów flaszkami. Wszyscy żądali wydania dolarów. Gdy Spindlerom udało się zbiedz, a pozostała w karczmie tylko najmłodsza Lea, przystąpił do niej Poźniak, wyciągnął ją za warkocz do izby i tu żądał wskazania, gdzie znajdują się dolary. Lea odrzekła, że nie wie, gdzie matka chowa dolary, wówczas Poźniak uderzył ją obuchem siekiery w głowę. Poźniak podniósł ją i grożąc zabiciem żądał w języku rosyjskim wydania pieniędzy. Przestraszona Lea pokazała wreszcie, że dolary są zaszyte w staniku matki. Poźniak zabrał dolary i oddalił się z Polniakiem, który przez cały ten czas stał obok Lei i Poźniaka z karabinem na ramieniu.

Ita Spindlerowa, która wraz z mężem i córką Chaną wydostała się na ogród, zakończyła tam zaraz życie wskutek pęknięcia czaszki.

Wszyscy oskarżeni przesłuchani na rozprawie wypierają się stanowczo winy, twierdząc, że zeznania Spindlerów są zmyślone, albowiem krytycznej nocy spali oni u siebie w domu, co stwierdzą przysięgą ich rodziny i sąsiedzi, którzy będą przesłuchani jako świadkowie.

Poźniak z płaczem opowiadał o swej niewinności, nigdy bowiem nie był karany, tak samo Polniak, który dodaje, że dopiero w tydzień po zajściu został aresztowany, a nazajutrz wypuszczony na wolność, a później znowu we wrześniu ponownie został aresztowany. Oskarżeni twierdzą, że Spindlerówny przybiegły do ich chat w nocy, żądając pomocy i wtedy dopiero zostali obudzeni ze snu i w bieliźnie wybiegli na dziedziniec. Opowiadają to z najdrobniejszymi szczegółami.

Pierwszym świadkiem przesłuchanym dziś na rozprawie była Chana Spindlerówna. Złożyła ona już przysięgę po pierwszych zeznaniach wobec sędziego, zachodziła bowiem obawa, że jako ciężko ranna przez napastników może zakończyć życie. Pod ważnością tej przysięgi zeznawała, podając z całą stanowczością, że to, o wyżej wspomniano w akcie oskarżenia jest rzetelnem przedstawieniem napadu. Poznaje wszystkich dokładnie, bo znała ich przedtem dobrze jako sąsiadów. Wśród napastników nie widziała jeno osk. Polniaka. Chana wskutek ran chorowała w szpitalu przez 6 tygodni.

Obrońcy zadawali świadkowi szereg pytań, zdążających do wykazania sprzeczności i osłabienia twierdzeń.

Z taką samą stanowczością zeznawała młodsza siostra Lea Spindler. Poznaje też wszystkich, dodając, że był wśród nich Polniak. W drobnych szczegółach tylko różnią się jej zeznania z zeznaniami siostry. Poźniak miał głowę owiniętą szmatą, gdy uciekał zgubił ją. Obecnie świadek przedkłada tę szmatę trybunałowi. Józef i Stanisław Łysakowscy w czasie napadu byli — jak mówi — „troszuńcio" zasmarowani sadzą na twarzy.

Podczas konfrontacji oskarżeni zaprzeczają zeznaniom. Chana zaś zaprzeczyła jakoby budziła oskarżonych ze snu, wołając o pomoc. Była tylko u szwagra jednego z nich prosić o konie dla przywiezienia lekarza, lecz ten jej odmówił.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

KRONIKA SPORTOWA.

Karpackie Towarzystwo narciarzy urządza w niedzielę 29. bm.: a) wycieczkę dla nowicjuszów w Tuchli, b) wycieczkę dla wprawnych w Sławsku. Szczegóły i zgłoszenia u p. Bujaka, ul. Kopernika 4.

W ubiegłą niedzielę 7 członków Towarzystwa dokonało pierwszego zimowego wejścia na Kreminny (1.157 m) koło Tuchli. Przy bajecznej pogodzie podziwiano niezwykle piękną panoramę, jaka się zeń roztacza. Zjazd długą granią wschodnią należał do najtrudniejszych.

Równocześnie odbywała się łatwiejsza wycieczka z ćwiczeniami na Malinowiec.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa urządza w niedzielę 29. bm. S. N. „Czarni" na mocy zezwolenia P. Z. N. W myśl regulaminu związkowego zawody te obejmą bieg i skok, zwycięzca otrzyma nagrodę honorową wędrowną, która po trzykrotnem zdobyciu przechodzi na własność, aż do tego czasu pozostaje corocznie w przechowaniu klubu, do którego zwycięzca należy. Prócz tego trzej pierwsi otrzymują nagrody w żetonach. Start tylko do biegu względnie do skoku dozwolony poza konkursem.

Program zawodów jest następujący:

Bieg terenowy Czartowska Skała—Park Kilińskiego. Start o godz. 10.30 rano, przyjazd na metę w parku koło stawku godz. 11.30 przedpoł. Tegoż dnia o godz. 3 rozpoczną się skoki na specjalnie wybudowanej skoczni w Parku Kilińskiego na t. zw. Djabelskiej górze.

Zgłoszenia do zawodów należy nadsyłać pod adresem: Dr. Z. Rucker, ul. Rutowskiego l. 8. I p. do 27. bm. Wpisowe 300 mp. — na starcie 50 proc. więcej. Punkt zborny dla startujących o godz. 9 rano (punktualnie) przy przystanku tramwaju ŁD koło kawiarni wiedeńskiej.

Skoki na nartach, to rzecz prawie niewidziana we Lwowie, gdyż tylko raz jeden za czasów inwazji rosyjskiej zbudowano w parku prowizoryczną skocznię. Obecnie zbudowana skocznia pod kierownictwem p. R. Łuszczyńskiego z przedłużonym rozbiegiem przy pomocy rusztowania z desek umożliwi skoki na przeszło 30 m., to znaczy skoki w Polsce jeszcze niewidziane, gdyż najlepsze wyniki, osiągane dotąd w Zakopanem, to ledwie 20 do 21 m. Publiczność powinna zjawić się bardzo licznie na te zawody, gdyż warunki klimatyczne u nas nie zawsze pozwalają wybudować skocznię i niewiadomo kiedy drugi raz zdarzy się sposobność do oglądania tak emocjonującego widowiska. Gdy dodamy do tego koszta budowy, wynoszące około 100.000 mp., trudno się dziwić, że żadne towarzystwo narciarskie nie chciało dotychczas zaryzykować takiej sumy, gdyż w razie odwilży cała praca i włożone pieniądze są stracone.

Zawody narciarskie w Sławsku, urządzone ubiegłej niedzieli staraniem S. N. „Czarni" objęły dwa biegi z następującymi wynikami:

1) Bieg Iłza—Sławsko o nagrodę honorową. Memorial Kawęcki—Wudkiewicz. Startowało 5. 1) Scott Georg 19.40, 2) Scott Elgin 19.40.12, 3) Żmudziński.

2) Bieg nowicjuszów na przestrzeni około 3 km., teren zjazdowy. Startowało 15, po 4 z K. T. N. i S. N. „Pogoń" oraz 7 z S. N. „Czarni". 1) Białkowski („Pogoń") 17.15, 2) Dąbrowski (P.), 3) Bialikiewicz (K. T. N.).

Młodzi narciarze okazali się znakomitym materjałem na przyszłość, jakoteż forma i wytrzymałość była bez zarzutu. Zwłaszcza kilku starszych współzawodników opanowało znakomicie teren górski, zupełnie różny od naszych podmiejskich, na którym są zmuszeni ćwiczyć.

Komisji przewodniczył kap. dr. Fuchs, sędziami byli: inż. Dudryk, dr. Landau, por. Loteczka, W. Marion.

Pogoda bardzo ładna i dobry śnieg sprzyjały organizatorom zawodów, a osób zgromadziło się w tym dniu w Sławsku aż 39, w tem 7 pań.

Następnego dnia wycieczka złożona z 16 osób udała się na Wysoki Werch, a pozostali pod kierownictwem p. Wł. Wertsteina udali się do Wołosianki, skąd powrócono za saniami. W tej wycieczce wziął udział b. kom. Gdańska, p. Biesiadecki, który również poprzedniego dnia przyglądał się interesującym zawodom.

Folwark około 400 morgów

w środkowej Małopolsce do sprzedania. Bliższych danych udzieli Dr. Henryk Pawlikowski Lwów Plac Dąbrowskiego 2. 7950

KOWALSKINA od bolu głowy i migreny
GRANULKI od kaszlu
SUDORYN od potu
KLAWIOL od odcisków
PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE przeciwko osłabieniu i anemji
357 wyrobu Labr. Farmac.
Ap. KOWALSKI, — Warszawa Miodowa 1.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Po zniżonych cenach
dostarcza doborową

Papę Dachową

„PEZET” Fabryka Papy
Lwów, ulica Panieńska 33.
Centralne Biuro: Akademicka 23.

Strychninę
do trucia szkodników
za zezwoleniem władzy polit. I. instancji
poleca w każdej ilości
Drogerja 7947
PIOTR MIKOLASCH i S-ka, Lwów.

A.K **Najskuteczniejszy środek** przeciwko osłabienia i wycieńczenia organizmu, niemocy, małokrwistości (Anemji), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE
Wyr. lab. farmacji **Ap. Kowalski,** w Warszawie ul. Miodowa 1.
Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecz. Hurtowna sprzedaż. — Przedstawicielstwo na Lwów i wschodnią Małopolskę f. „OZON“. Hurtownia materjałów aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8., również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 333

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter 7763
Lwów Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-3.

Nauka i wychowanie.

Poszukuję prof. z gimn. real., któryby podjął się udzielać lekcji eksternistce. Łaskawe zgłoszenia pod »Eksternista« do administracji. 7971

WPISY NA KURS MODNIARSTWA
sześciotygodniowy w szkole prof. WALTOSIOWEJ, odbywają się od 11-1 i 3-5 Jakotež przyjmuje się roboty w zakres modniarstwa wchodzące.
Lwów, Łozińskiego 4. 7974

Posady i prace.

Biuro Niemczynowskiej, Lwów plac Akademicki 3., poleca doborowe siły nauczycielskie, bony Polki, cudzoziemki, rządców, ekonomów, leśniczych, służbę domową i gospodarczą. 7978

Różne.

Przyjmuję suknie wieczorkowe, kostjumy po bardzo przystępnej cenie Przeróbki również. Wagilewicza 2, II. p. 7952

Wszelkie roboty malarskie i artystyczne, wykonuję solidnie i tanio. Sprzedam łóżko, obrazy. Jurk, Kordeckiego 7/II. 7972

Wszystkich, którzy w r. 1876/7 składali maturę w seminarjum nauczycielskiem w Rzeszowie, prosimy o podanie adresów, celem zwołania zjazdu koleżeńskiego. Za komitet: F. Bulsewicz, Nowy Sącz, dworzec. 7979

Towarz. Akc. „Lloyd Wielkopolski“ podaje do publicznej wiadomości, że w miesiącu grudniu 1921 r., została zgubiona książka zawiadomień kasowych tegoż Towarzystwa opatrzona nr. 1900—2000. — Książkę tę uznaje się za nieważną i ostrzega się przed możliwością nadużyć. 7973

Nauczycielka poszukuje pokoju przy rodzinie, Bronisława Leiner, gimnazjum król. Jadwigi. 7975

Kupno i sprzedaż.

Baczność! Pomorze! Nader korzystna okazja nabycia, z rąk niemieckich (wychodźców) wszelkiego rodzaju majątków i posiadłości ziemskich, objektów handlowych i przemysłowych, interesów, osad i t. p. Bliższych informacji udziela **Dom Komisowo-Handl. „HERMES“ Wąbrzeźno** (Pomorze). 7969

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 17. sierpnia 1921 podwyższenie kapitału akcyjnego na

Mp. 100,000.000·—

która to uchwała zatwierdzona została postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 14. września 1921.

Na tej podstawie przystępuje obecnie Powszechny Bank Kredytowy do podwyższenia kapitału akcyjnego na razie na

Mp. 70,000.000·—

przez wydanie 350.000 sztuk nowych akcji IV. emisji po Mp. 140·— im. wart.

Gdy objęcie większości akcji zostało już zapewnione, przeto na pozostałą ilość rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyj w stosunku 7 sztuk akcyj nowej emisji na 6 sztuk akcyj I., II. i III. emisji.
2) Akcjonarjusze, chcący wykonać powyższe prawo poboru, winni w terminie do dnia 20. lutego 1922 włącznie przedłożyć w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcje I. i II. emisji bez arkuszy kuponowych celem zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru, posiadacze zaś akcyj III. emisji, dotąd niewydrukowanej, winni prawo poboru wykonać również w jednem z poniżej wymienionych miejsc subskrypcyjnych za pośrednictwem instytucji, w której za akcje te są uznani.
3) Kurs emisyjny nowych akcji przeznaczonych do rozdziału dla dotychczasowych akcjonarjuszy na zasadzie prawa poboru wynosi Mp. 200·— za sztukę.
4) Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 7% odsetkami od 1. stycznia 1922 do dnia wpłaty przy doliczeniu kosztów konfekcji po Mp. 30·— od każdej akcji im. wart. Mp. 140·— oraz podatku giełdowego.
5) Po upływie terminu subskrypcji Dyrekcja dokona w najkrótszym czasie przydziału nowych akcji, które wydane zostaną bezzwłocznie po sporządzeniu sztuk
6) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. stycznia 1922 i od tego dnia zrównane będą z akcjami poprzednich emisji. 204

Zgłoszenia przyjmują:
Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały w Krakowie i Drohobyczu, tudzież Austrjacki Länderbank we Wiedniu.

Przetarg

I. ofertowy ogłasza niniejszem Intendentura

Okr. Korp. Nr. VI., Lwów

na odsprzedaż około

300 (trzysta) sztuk wołów roboczych,

które znajdują się obecnie w majątku:

Ohladów powiat Radziechów, Konty, Wicyń, Podhorce, Zaszków, Stronibaby powiat Złoczów, Krzywczyce, Kuhajów, Snopków, powiat Lwów, Hulcze, Żniatyn, Świtazów, Łuczyce, Rozwadówek, Tartaków powiat Sokal, Poddębce, Hujcze, Krzewica powiat Rawa Ruska, Łózki, Wasylkowce powiat Husiatyn, Kulczyce, Młyniska, Strusów, Lasowce, Pohajczyki, Łoszniów, Mogielnica Nowa powiat Trembowla, Byczkowce powiat Czortków, Skrowiatyn powiat Borszczów, Czernelica, Wierzbowce powiat Horodenka, Zawadów, Horożanka, Złotniki powiat Podhajce, Modyń, Skotyki powiat Zbaraż, Zarudzie powiat Zborów, Bereżki, Ho-dyszcze, Krolewski, Wybranowka, powiat Bóbrka, Dzibulki, Mdrów, Zameczek, powiat Żółkiew, Lacka Wola powiat Mościska, Stebno powiat Przemyśl, nadto w powiecie brodzkim, buczackim i Rej. Zakładzie Gosp. w Stanisławowie.

II. Pierwszeństwo do kupna wołów mają rolnicy względnie osoby, które te woły dotychczas utrzymywały.

III. Osoby reflektujące na kupno tych wołów roboczych zechcą wnieść pisemne oferty do Intendantury O. K. Lwów Ochronek 4 protokół podawczy w parterze z podaniem ceny za 1 kg. żywej wagi, do dnia

20. lutego 1922
godzina 12. w południe.

Oferty należycie ostemplowane należy wnosić w zapieczętowanej kopercie z napisem: Oferta na kupno wołów roboczych ad rozp. Int. O. K. L. 156/ż/22; nieostemplowane oferty nie będą wcale rozpatrywane.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia, wadjum w kwocie 50.000 Mp., które to wadjum składać należy w Kom. Gosp. Okr. Z. Gosp. Nr. VI. Lwów, Janowska 5.

Rozstrzygnięcie ofert nastąpi dnia 21. lutego br. godz. 12, o czem interesowani zostaną natychmiast powiadomieni.

Zapłata za zakupione woły musiałaby być uiszczoną natychmiast w gotówce.

Intendantura Okr. Korp. Nr. VI
Lwów, L. 156/ż/22. 7969

SERY DESEROWE

Śniadaniowe, Camensbert, Dessert, Couronne, Trapistów oraz Bryndzę

FABRYKA SERÓW — Władysława hr. Mycielskiego
Dojazdów, p. Kocmyrzów, obok Krakowa.
Zlecenia na prowincję uskutecznia bezzwłocznie
7977 Przedstawiciel na Lwów
FELIKS JURKIEWICZ, — Lwów, ul. Pańska 11.